

Odnosi się to również do tych członków obcych sił zbrojnych, do których ujęcia na żądanie ich władz zobowiązane są organa zachodnio-niemieckie (dezertery, przytrzymani *in flagranti* w przypadkach popełnienia zbrodni, adresaci listów gończych itd.). Przy czym władze niemieckie nie mogą i w tych sprawach dokonywać rewizji lub jakichkolwiek przeszukiwań na obszarze stacjonowania obcych sił zbrojnych bez zgody ich władz.

W tych warunkach przepisy dotyczące współpracy w sprawach karnych organów obcych sił zbrojnych i Republiki Federalnej, ograniczonej zresztą nawet formalnie do wymiany informacji o wszczęciu postępowania karnego, a niekiedy dyscyplinarnego, o wydaniu odpowiednich wyroków czy też innych orzeczeń, nie mogą posiadać większego praktycznego znaczenia. Przepisy te uwydatniają tylko ograniczoność władzy zachodnio-niemieckiej również w zakresie jurysdykcji karnej.

Zreferowane wyżej wyjaśnienia Wohlfahrtha ze względu na jego urzędowe stanowisko rzucają dużo światła na skomplikowany problem suwerenności Niemieckiej Republiki Federalnej

Jest to zaś zagadnienie tym bardziej godne pełnego opracowania teoretycznego i ostrze politycznie, że mocarstwa zachodnie nie zrezygnowały jeszcze z twierdzenia, iż odbudowa zjednoczonego państwa niemieckiego winna się dokonać poprzez objęcie całych Niemiec układami paryskimi i zapewnienie zjednoczonemu państwu niemieckiemu tych atrybutów suwerenności, z których dziś korzysta Niemiecka Republika Federalna.

M. M.

USTAWA ŻOŁNIERSKA NIEMIECKIEJ REPUBLIKI FEDERALNEJ

Analizując przepisy zachodnio-niemieckiej ustawy wojskowej¹ należy podkreślić, że jej autorzy dołożyli wiele starań, aby sprawiała ona wrażenie dokumentu o wybitnie demokratycznym charakterze. Świadectwem tego są: postanowienia o równouprawnieniu żołnierzy bez względu na ich pochodzenie, rasę, wyznanie i światopogląd (§ 3), o koleżeńskości, która winna łączyć wszystkich członków sił zbrojnych (§ 10), o udostępnieniu im zapisów do akt personalnych (§ 25), wprowadzenie w każdej jednostce instytucji mężów zaufania masy żołnierskiej, reprezentujących jej interesy wobec przełożonych (§ 30), zapewnienie czynnego i biernego prawa wyborczego żołnierzom (§ 22), szkolenie ich w duchu zasad ochrony praw obywatelskich i norm prawa międzynarodowego (§ 28) i tym podobne przepisy.

Obok tych przepisów w ustawie znajdują się też zupełnie im przeciwstawne postanowienia, świadczące o tym, że celem jej autorów było jednak przy zmianie nazwy (obecnie *Bundeswehr* zamiast dawnego *Wehrmacht*), oparcie się nie tylko na dawnych kadrach, lecz i kontynuowanie założeń formalnie zlikwidowanej armii niemieckiej.

Zwraca tu przede wszystkim uwagę § 55. Lekceważy on całkowicie postanowienia podjęte w stosunku do Niemiec w Poczdamie, w wyroku norymberskim i ustawie Sojuszniczej Rady Kontroli nr 10. Przewiduje on nie tylko przywrócenie do godności i aktywności wszystkich byłych członków oraz pracowników cywilnych hitlerowskich sił zbrojnych, ale i możliwość rozpatrywania ich postawy w przeszłości jedynie w związku ze służbą obecną. Gdyby powstała ku temu przyczyna, to po sprawdzeniu stanu faktycznego mogą oni być zwolnieni ze służby na podstawie orzeczenia sądu dyscyplinarnego.

W gruncie rzeczy chodzi więc tu o nową formę rehabilitacji i reaktywizacji osób także obciążonych przestępstwami wojennymi, formę nie mającą nic wspólnego

¹ Tekst według: Deutscher Bundestag, 2 Wahlperiode 1953, Drucksache 1700. Entwurf eines Gesetzes über die Rechtstellung der Soldaten (Soldatengesetz). Projekt ten przedłożony przez rząd 23 IX 1953 r. z nieznacznymi poprawkami uchwalony został w marcu rb. i wszedł już w życie.

z dopuszczalnymi ze względów szczególnych, zwłaszcza humanitarnych, środkami prawa karnego, czy też konstytucyjnego (np. przedterminowe zwolnienie, akt łaski, odzyskanie praw itd.).

W warunkach, kiedy na czele związkowych sił zbrojnych stają byli hitlerowscy generałowie, sformułowanie § 55 nie może budzić zdziwienia, ale uwypukla ono zarazem problematyczność deklaracji na temat jakościowych różnic pomiędzy Bundeswehrą a dawną hitlerowską armią. Deklaracje te, składane w toku debaty parlamentarnej w Bundestagu, muszą wzbudzać poważne wątpliwości także, jeżeli chodzi o rzekomo wyłącznie apolityczny i obronny charakter związkowych sił zbrojnych.

Zakaz bowiem działalności politycznej, a nawet przynależności do jakichkolwiek stronnictw (§ 15), nie oznacza apolityczności Bundeswehry. Jej członkowie obowiązani są do wierności: formalnie wobec założeń konstytucji (§ 8), a faktycznie — polityki obecnego rządu bońskiego. Motywy ustawodawcze są tu zupełnie jednoznaczne. Nakazują one takie pojęcia, jak obowiązek, ojczyzna, wolność, rozumieć nie zgodnie z ich sensem prawnym, konstytucyjnym (*nicht als rechtliche Begriffe*), ale jako dobra wykształcone i chronione w warunkach władzy obecnej. Ustawa żołnierska stwarza zresztą możliwość wykluczenia od służby wojskowej nie tylko przedstawicieli opozycji wobec obecnego rządu (§ 32 i 33), lecz i przewiduje możliwość użycia Bundeswehry do walki z tą opozycją, chociażby ona była ze stanowiska konstytucyjnego jak najbardziej praworzadną (§ 6 i 7).

Wreszcie ustawa normuje sposób zachowania się żołnierzy poza obszarem jurysdykcji Republiki Federalnej (§ 15, p. 3), czyli wręcz przewiduje ich użycie na obcym terytorium, tj. w zadaniach nie mogących być przejawem akcji obronnych.

W związku z tym niesposób także ignorować tych postanowień ustawy (§ 11, 13, 54 i inne), które nakazują upatrywać w niej nie tylko akt odbudowy siły zbrojnej na zasadach faktycznego obowiązku służby wojskowej, lecz i militaryzacji całego życia społecznego w Niemczech zachodnich. Mówią one o szerokiej kompetencji władz wojskowych w stosunku do byłych żołnierzy po przeniesieniu ich do rezerwy lub w stan spoczynku, do osób cywilnych zatrudnionych przy wojsku, wykonujących dla niego usługi, dostawy itd.

Najbardziej jednak charakterystyczne w ustawie żołnierskiej są przepisy dotyczące się dyscypliny i konsekwencji wykonania rozkazów przestępczych (§ 8 i § 9).

Zarówno w czasach cesarskich, jak i weimarskich, a także w początkowym okresie hitleryzmu, nie skutkowałą obrona przez powołanie się na rozkaz w przypadku popełnienia oczywistego przestępstwa². Upowszechnienie tej zasady w ustawodawstwie karnym, w przepisach wojskowych poszczególnych państw oraz w praktyce sądowej datuje się jeszcze od XIX w.³ Zmiany wprowadzone w 1940 r. przez Hitlera do wojskowego kodeksu karnego nie podważyły w gruncie rzeczy od strony formalnej powyższej zasady, chociaż zlikwidowały ją faktycznie.

Zachodnio-niemiecka ustawa żołnierska faktycznie wprowadza tu, poprzez kazuistykę sformułowań, pewne *novum*, będące nawiązaniem do praktyki hitlerowskiej i wyrazem afirmacji ślepego posłuszeństwa, które byłoby chyba niepotrzebne, gdyby przed związkowymi siłami zbrojnymi stawiano istotnie zadanie obrony wolności obywatelskich i granic kraju.

Sformułowania te otwierają furtkę do istotnych odstępstw od zasad norymberskich i stawiają wobec tego pod znakiem zapytania celowość przepisu nakazującego wykładanie żołnierzom prawa międzynarodowego (§ 28).

§ 8, pkt 4 ustawy stwierdza wprawdzie, że rozkaz może być wydany tylko w celach służbowych, że winien respektować ustawy, normy prawa międzynarodowego

² Omawia szczegółowo to zagadnienie R. Taubenschlag w art. pt. Obrona przez powołanie się na rozkaz przełożonego, zob. *Wojskowy Przegląd Prawniczy*, 1947, nr 2—3.

³ Zob. T. Cyprian i J. Sawicki, *Prawo norymberskie*, Warszawa—Kraków 1948, s. 337 i in.

i przepisy służbowe oraz że za jego wydanie skutkuje odpowiedzialność, ale § 9 faktycznie nakazuje ślepe posłuszeństwo wobec każdego rozkazu. W pkt 2 tego paragrafu po stwierdzeniu, że nie należy wykonywać rozkazów, mogących prowadzić do przestępstwa, znajdujemy ustalenie, uwalniające od winy pewną grupę wykonawców takich rozkazów. Nie ponoszą oni bowiem odpowiedzialności, jeżeli nie zdawali sobie sprawy z charakteru swego czynu i jeżeli na podstawie znanych im okoliczności (*nach den bekannten Umständen*) nie mogło być dla nich oczywiste, że popełnione będzie przestępstwo.

Elastyczność tego sformułowania jest tak uderzająca, że nie mogła nie wzbudzić wielu poważnych zastrzeżeń nie tylko w opinii publicznej Niemiec zachodnich, lecz i w samym Bundestagu. Tym bardziej że motywy ustawodawcze wskazują na niezbyt chlubne wzory, wykorzystane przez autorów ustawy. Przyznają oni, że oparli się głównie na niemieckich ustawach wojskowych z lat 1921, 1922, 1934 i 1935, a zwłaszcza na wojskowym kodeksie karnym w redakcji z 1940 r., to jest na dokumentach armii niemieckiej z okresów kontrrewolucji oraz przysposobiania się przez hitleryzm do agresji i jej realizowania według tradycji militarystyki pruskiej z jego apologią *Kadavergehorsamkeit*, tj. równie twardej, jak i ślepej dyscypliny.

Motywy ustawodawcze mówią, że ponieważ za wydanie rozkazu odpowiada przełożony, troska o dyscyplinę oraz względy konieczności wojennej (znana w doktrynie pruskiej *Kriegsraison* przemianowana obecnie na *militärische Notwendigkeit*) muszą wykluczać tolerowanie sprzeciwu. Tym samym mamy tu autentyczną interpretację, która pozbawia znaczenia praktycznego nawet przepis, sankcjonujący uchylenie się od spełnienia rozkazu zbrodniczego.

A jeżeli chodzi o naruszenie prawa przez rozkaz, posiadające znamiona przestępstwa, to godzi się wskazać, że w motywach ustawy poddaje się krytyce ustawę nr 10 Sojuszniczej Rady Kontroli. Przewidywała ona, tak jak i zasady norymberskie, możliwość złagodzenia kary, lecz nie uwolnienia od niej w przypadku powołania się w obronie na rozkaz. Autorzy zachodnio-niemieckiej ustawy żołnierskiej twierdzą, że przepisy norymberskie miały charakter czasowy i nie powinny mieć wpływu na obecne normowanie tego zagadnienia w Niemczech zachodnich. Powołują się przy tym na „autorytet“ znanego apologety hitlerowskich zbrodniarzy wojennych i negatora prawa norymberskiego, Augusta von Knieriem.

Ten były naczelny radca prawny i członek zarządu IG *Farben* dał się zresztą poznać nie tylko przez atakowanie wyroku Międzynarodowego Trybunału Wojskowego i konwencji humanitarnych, lecz i usprawiedliwianie wierności systemowi prawnemu Trzeciej Rzeszy⁴. Powołanie się na Knieriemę uwypukla tendencje, które przyswiewały twórcom ustawy żołnierskiej. Nie może ich, rzecz prosta, przestonąć enumeratywne, pomijające jakkolwiek analizę odnośnych przepisów, przytaczanie wojskowego ustawodawstwa różnych krajów zachodnio-europejskich, które zresztą w zasadzie jest zgodne z ustalonymi w tej sprawie założeniami prawa norymberskiego.

Jest przy tym rzeczą charakterystyczną, że w motywach ustawodawczych omawiany § 9 scharakteryzowany jest jako wyraz przewyciężenia etyki opartej na subiektywnym nastawieniu (*Gesinnungsethik*) na rzecz etyki opartej na odpowiedzialności (*Verantwortungsethik*), oczywiście hierarchicznej, bo faktycznie zmierzającej do zlikwidowania odpowiedzialności wykonawców. Świadomy podkomendny, stwierdza się w motywach, może i powinien wiedzieć, że nie ma on powodu do trosk i wątpliwości, pozostając posłusznym przełożonemu. A jeżeli decyduje się on na podstawie nieuzasadnionych wątpliwości odmówić wykonania rozkazu z powodu próby

⁴ A. von Knieriem, *Rückblick auf Nürnberg — rechtliche und menschliche Probleme*, Stuttgart 1953, s. 273. Niektóre aspekty wywodów tego czołowego przedstawiciela rewizjonizmu omawia J. Sawicki w pracy: *Od Norymbergi do układu paryskiego*, Warszawa 1955, wyd. I, s. 98 i 130.

jego oceny, nie może uniknąć ryzyka następstw z powodu złamania dyscypliny. Autorzy więc ustawy krępują podwładnych w ocenie rozkazów służbowych, wyrażają zaś w motywach, powołujących się na orzeczenia sądownictwa Rzeszy⁵, nadzieję, iż kwestionowanie rozkazów, dotyczących się spraw nie objętych sprawami służby, nie spowoduje dla tych podwładnych przykrości. Tylko praktyka dowiedzie, czy te nadzieje okażą się uzasadnionymi. Nasuwa się jednak nieodparcie pytanie, dlaczego autorzy ustawy w danym przypadku budują na nadziejach, a nie na konkretnych przepisach. Pytanie to ustawa i jej motywy pozostawiają bez odpowiedzi, której wszakże nie trudno się domyślić. Ułatwia to zarówno dotychczasowe orzecznictwo zachodnio-niemieckie — mocą którego uwalniano od winy i kary nawet sprawców morderstw, jeżeli w swojej obronie powoływali się na rozkazy przełożonych⁶ — jak i odzwierciedlająca je i uogólniająca doktryna⁷, w szczególności różne koncepcje na temat kolizji obowiązków, „błądzącego sumienia“ itd.⁸

Z uwagi na powyższe — zachodnio-niemiecką ustawę wojskową wypada traktować nie tylko jako świadectwo wzmaganie tempa odbudowy militarystyki w Niemczech zachodnich i prób militaryzacji całego życia społecznego w tym kraju, lecz także jako narzędzie przygotowania związkowych sił zbrojnych do zadań, nie dających się pogodzić z pokojowym porządkiem w stosunkach międzynarodowych i utrwalonymi zasadami prawa międzynarodowego.*

M. M.

PROBLEMY ZJEDNOCZENIA RUCHU ROBOTNICZEGO NA III KONFERENCJI SED.

KC SED na posiedzeniu w dniu 22 III br. zatwierdził komunikat biura politycznego o XX Zjeździe KPZR w Moskwie, zgodnie z artykułem Waltera Ulbrichta z dn. 4 III i jego przemówieniem w dn. 18 III. Jednocześnie KC SED po przedyskutowaniu wytycznych drugiego planu pięcioletniego oraz zasad utrwalenia władzy robotniczo-chłopskiej w NRD postanowił przedłożyć polityczne propozycje partii do przedyskutowania i zatwierdzenia na III konferencji SED.

Do Berlina wschodniego przybyły delegacje z zagranicy i całych Niemiec. Załogi fabryk i różnych zakładów pracy złożyły meldunki o wykonaniu zobowiązań podjętych na cześć III konferencji SED. W berlińskiej *Sporthalle* otwarto wystawę obrazującą osiągnięcia pierwszej pięciolatki NRD.

W dniach od 24—30 III w sali *Werner-Seelenbinder-Halle* odbyła się III konferencja partyjna Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności. W konferencji wzięło udział 2200 delegatów z NRD. W pierwszym dniu referat na temat „Drugiego planu pięcioletniego oraz budowy socjalizmu w NRD“ wygłosił pierwszy sekretarz SED, Walter Ulbricht. Premier NRD Otto Grotewohl w dniu 28 III omówił w drugim zasadniczym referacie „Rolę władzy robotniczo-chłopskiej w NRD“. Po siedmiu dniach konferencja uchwaliła dyrektywy KC SED w obu

⁵ Motywy cytują *Entscheidungen des Reichskriegsgerichts*, tom I, s. 177 i n.

⁶ Zob. np. główne wyroki sądu okręgowego w Hagen oraz innych sądów, przytoczone m. in. przez Renatę Panzer w *Die Strafrechtliche Bedeutung des § 9 des Westdeutschen Soldatengesetzentwurfes*, *Mitteilungsblatt, Vereinigung Demokratischer Juristen Deutschlands*, 1955, zes. 6, s. 12 i 13.

⁷ Tamże; w szczególności wywody Hellmuta von Webera w: *Die Strafrechtliche Verantwortlichkeit für Handeln auf Befehl*. Schloss Bieckede a. d. Elbe. Wyd. O. Meissnera 1948.

⁸ J. Sawicki, O „błądzącym sumieniu“ w prawie karnym — przyczynek do dziejów faszyzacji Niemiec zachodnich. *Nowe Prawo*, 1954, nr 2, s. 33.

* Tzw. *Soldatengesetze* weszły już w życie na terytorium Niemieckiej Republiki Federalnej. Z braku pełnej dokumentacji nie możemy na razie omówić ich w sposób szczegółowy — co uczynimy po uzyskaniu tej dokumentacji. Na razie publikujemy powyższe ogólne uwagi charakteryzujące to zagadnienie. (*Uw. redakcji*).